

Siedem grzechów głównych
naturalnego środowiska władzy
czyli
obwinianie wolnego rynku za problemy ekonomiczne

pycha

W istniejącym stadzie politycznym, buszują gatunki:
buta scentralizowana popolita,
centralizacja dumy niezmierzona.
Dwoma są okazami nader popularnymi.
Przeważają na tle środowiska naturalnego
odgórnego planowania gospodarki.

chciwość

Zachłanności pełne polityki białoczelne,
wysokie podatki nakładając na swe młode
wierzą, że kontrolować je mogą.
Toteż niesfornie buntuje się
żyjący w podziemiach
gatunek po dziś dzień nieujarzmiony,
acz silny i szanowany -
wolny rynek.

nieczystość

Zamiary nieczne władz krajowych prostych
zradzają młode osobniki trujące:
biurokrację polską, papierologię legislacyjną,
rojownika urzędniczego, skandalowca dławiącego,
socjalizm klasyczny i planus centricus.
Te zdusić potrafią inne, acz bratnie młode.

zazdrość

Wśród samców władzopędnych konfliktogennych
nierzadko występuje zawiść polityczna.
Pośród gąszczów legislacyjnych,
krzyżować mogą drogę napotkania się
lgnących do siebie organizmów:
popytusa classicusa i podażusa ordo.

nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu

W królestwie: Zjednoczony Polityk Sejmowy,
obwinia władza wolny rynek za problemy ekonomiczne
gdyż niczym objadacz kompulsywny
ma pretensje do wagi, że przytył.

gniew

Wśród rodzaju wielopolityków cudzożywnych złożonych
poruszać się zwykły:
klótnia niepożądana i nienawiść niepotrzebnopodobna.
Wiążą się w atmosferze tlenu bogatego w oskarżenia
różnicowanego od istotności i metod
zdobywania łupu i specjalizacji organów konsumujących.

lenistwo

W gromadzie istot naczelnych
środowiska naturalnego władz,
wymarła i obcą jest pracowitość powszechna.
Czarno widziany nieskrępowany rynek
aktywnościami w ściółce nakazów
przeradza się w twór czarny.

apostrofa

Lecz,
rynku nasz drogi,
nie obwiniamy cię za nasze grzechy.
Świadomościśmy pełni,
iż tyś nie zawinił.
Pomny na dawne twe sukcesy
dziś cię błagamy,
pospołu wołamy:
odpuść nam nasze winy...

Fraszki na rynek

(Wolny)Rynku! Spuścizno nasza,
nikt twej wielkości nie wypowie.
Ile cię trzeba cenić
ten tylko się dowie
kto cię stracił.

Dziś cenność twą
w gospodarce
widzę i opisuję
bo tęsknię po tobie.

* * *

Szlachetny rynku
niech każdy się dowie
jak funkcjonujesz,
bo się nie psujesz.

* * *

Człowiek widzi,
że nic nad rynek
ani dogodniejszego,
ani droższego.
Konta pełne,
dar wolności,
dobre biznesy,
firmy prosperujące,
władze nieobecne,
dobre są, ale -
gdy rynek wolnym.

* * *

Gdy nie ma wolności [gospodarczej],
świat nie jest miłym.
Bezrobotny - „szuka pracy” pyszałek
z urzędu ciągnąc zasiłek.
Przecież po cóż coś czynić
gdy pomoc od państwa niezmienną być zwykła.

* * *

Ryneczku drogi,
mój biznes ubogi
poddany jest tobie,
upodobaj go sobie!